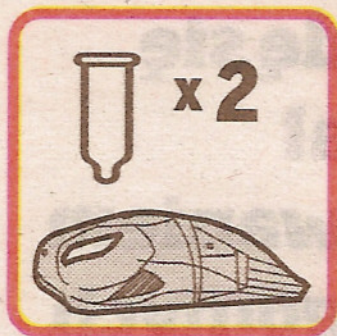


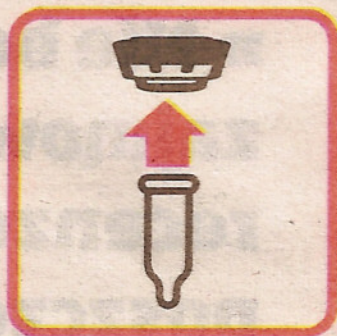
2 Na gumkę

Po czasach, gdy można było palić w samolocie, zostały się tylko małe popielniczki umieszczone w oparciach foteli starszych maszyn. A przecież bezpapierosowy wielogodzinny lot przez Atlantyk dla wielu może być koszmarem. Dlatego wciąż znajdują się śmiało próbujący wykiwać stewardesy oraz zainstalowane w maszynach czujniki dymu. Jak się okazuje, jednym z popularniejszych sposobów unieszkodliwiania detektorów dymu jest zakładanie nań kondomów – najlepiej dwóch. Dla bezpieczeństwa dym należy wydmuchiwać

do wnętrza muszli klozetowej, spuszczać cały czas wodę. Na portalu www.cashloopholes.co.uk widnieje z kolei rada, by w daleką podróż skłonni do ryzyka palacze spakowali ze sobą: taśmę izolacyjną, lekką miseczkę, odświeżacz do ust, przenośny odkurzacz i ukochane fajki. Po wejściu do toalety należy przykleić miseczkę do sufitu, osłaniając czujnik, wypalić papierosa nad włączonym odkurzaczem, a następnie odświeżyć swoje usta, ubranie oraz pomieszczenie za pomocą miętowego sprayu. – „O rany, to jest genialne, ale musiałbym być szalony, by to wypróbować” – napisał w komentarzu pod poradą jeden z internautów.



Potrzebujesz dwie prezerwatywy i odkurzacz podręczny



Nakładasz prezerwatywy na czujnik przeciwpożarowy



Podczas palenia dym wciągaj przez odkurzacz



Na koniec odśwież usta, ubranie i powietrze wokół